

## AWIGDOR KACENELENOGEN

ur. 1920; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, dzieciństwo, szkolnictwo, cheder, szkoła przy ulicy Zamojskiej

### Cheder i szkoła przy ulicy Zamojskiej

Ja uczyłem się kiedy miałem cztery, pięć lat w chederze. [Tam uczyliśmy się] żydowskie biblię i wszystko. W chederze [uczyliśmy się] tylko po ewrajsku, czy żydowsku i ewrajsku. Ja chodziłem do chederu takie dwa, trzy lata, ale kiedy byłem cztery, pięć lat to wszystko, to nie pamiętam dużo. Ale tam byliśmy 10, 15 chłopców, małych dzieci i *rabbi*, jeden *raw*, i to wszystko. I cały dzień siedzieliśmy tak, i uczyliśmy – *alef, bet, gimel, a,b,c*. Ale to było dobre takie, dobry uczyciel, nie uczyciel, *raw* taki, dobry *raw*.

A potem poszedłem do szkoły, jak miałem 6 lat. To do dwanaście lat byłem w szkole. A ta szkoła nie była przy ulicy Lubartowskiej, tylko była w ulicy... Radomskiej? To była jedna szkoła dla dzieci w Lublinie, jedna dobra szkoła, może byli jeszcze, ale dobra szkoła. I chodziłem dziesięć minut do szkoły. A tam w tej szkole byli tylko Żydzi, dziewczynki i chłopcy i tam mieliśmy *activity*, robiliśmy, jak Chanuka [była], specjalne takie święto, to dzieci robili *performance*, dzieci [robiły przedstawienie] i tam mieliśmy takie kulturalne *center* i wszystko. A to szkoła była nie w żydowskiej okolicy tylko niedaleko od Krakowskiego Przedmieścia. Szper. [To była] szkoła Szpera. I tam się mówiło po polsku tylko. Szkoła już w pierwszej klasie, drugiej, trzeciej była po polsku i nie było godziny jednej, a po ewrajsku nie było uczyciela [w szkole], tylko po [lekcjach w domu] ja miałem specjalnego, taki *rabbi*, który przyszedł do naszego domu każdy tydzień, jeden czy dwa razy [w tygodniu]. Siedział ze mną i uczył mnie po ewrajsku. Czytaliśmy biblię po ewrajsku. To ja, jak przyjechałem tutaj troszkę, troszkę [czytałem], ale nie mogłem mówić. A jak przyjechałem tutaj to straciłem jeden rok w szkole. Tam byłem w *hamesh* [w piątej klasie], przyszedłem tutaj do czwartej klasy. To jeden rok straciłem, bo nie mogłem hebrajski tutaj nauczyć się.

A w szkole było bardzo dobrze, bo w każdej klasie była nauczycielka i nauczyciel i tam to już było... przecież byliśmy 6, 7, 8, 9, 10 lat, 11 lat też. [Nie pamiętam swoich nauczycieli ze szkoły]. Mam jedną fotografię taką z wszystkimi dziećmi, chłopcy i

dziewczynki. Tam jest też nauczyciel i *menahel*, dyrektor szkoły. To taka fotografia duża. Ja pamiętam, pamiętam twarze [moich kolegów ze szkoły], ale nie pamiętam imię, nie pamiętam nic, bo może 50 procent byli z Lubartowskiej, a 50 procent byli z innej ulicy. Nie [znałem ich], tylko w szkole byliśmy [razem]. Ale pamiętam, byliśmy pięćdziesiąt procent chłopaków i pięćdziesiąt [procent] dziewczynek.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-20, Tel Awiw-Jafa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Katarzyna Grzegorzczak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"